

24 grudnia 2010



Hej kolęda, kolęda...

- Boże Narodzenie to najwspanialsze święta w roku. Bardzo magiczne, pełne najcieplejszych uczuć i, co ważne, niezwykle rodzinne - mówi **Adam Jarubas**, marszałek województwa świętokrzyskiego - Ze szczególnym sentymentem wracam myślami do czasu dzieciństwa, kiedy ubieranie choinki było najwspanialszą rozrywką, ale i zaszczytem, który stawał się właśnie naszym, dziecięcym udziałem - opowiada marszałek - Cały dom pachniał igliwem, a my wypatrywaliśmy pierwszej gwiazdki, by zasiąść do wigilijnej kolacji.

Adam Jarubas, marszałek województwa świętokrzyskiego, podkreśla że święta spędzi w gronie najbliższych. - Prezenty? Pamiętam ich bardzo wiele, a niektóre utkwiły mi w pamięci w sposób szczególny. Mając osiemnaście lat otrzymałem prezent, który mam nadal i którym cieszę się do dziś - wspaniały keyboard wraz z nagłośnieniem. Tak się składa, że w grudniu wypadają moje urodziny, a w Wigilię obchodzę też imieniny więc tych grudniowych okazji do świętowania jest bardzo dużo. W dzieciństwie często otrzymywałem rękawiczki i szaliki, bo... byłem niekwestionowanym mistrzem w ich natychmiastowym gubieniu. Jednak najpiękniejszym prezentem gwiazdkowym, który otrzymałem w ciągu tych wszystkich lat, to dwóch wspaniałych synów. Chciałbym, aby mieli w przyszłości wspomnienia podobne do moich, by święta Bożego Narodzenia kojarzyły im się zawsze z ciepłem rodzinnego domu.

- Święta Bożego Narodzenia to czas spędzany w gronie najbliższych - mówi **Marek Gos**, przewodniczący Sejmiku Województwa Świętokrzyskiego. - To także czas wspomnień z dzieciństwa. Ubierania choinki, wypatrywania pierwszej gwiazdy oraz stołu wigilijnego u moich dziadków, przy którym gromadziła się trzypokoleniowa rodzina. Dziadkowie mieli gospodarstwo, a ja wierząc, że w tę magiczną wigilijną noc zwierzęta mówią ludzkim głosem, niejednokrotnie odwiedzałem je, przynosiłem im jedzenie z wieczerzy wigilijnej. Obecnie kolację wigilijną przygotowujemy wraz z żoną Bogusławą w naszym rodzinnym domu. Uczestniczą w niej moi rodzice, teściowa, córki, w tym roku gościć będziemy także moją siostrę z Australii. Na stole znajdzie się wiele potraw, królować będą oczywiście dania rybne, których jestem smakoszem i staram się je nawet sam przyrządzać. Choć nie ukrywam, że główny ciężar świątecznych przygotowań spoczywa na barkach mojej żony. Wieczerza wigilijna to także czas dzielenia się opłatkiem, wolne miejsce przy stole, sianko pod obrusem i oczywiście śpiewanie kolęd. Moja ulubiona to „Wśród nocnej ciszy”. Będzie także pięknie przystrojona, błyszcząca choinka. Jaki prezent chciałbym dostać? Może złotą rybkę, która spełni choć kilka moich marzeń....?

Panie z zespołu śpiewaczego „**Nidzianecki**” do świąt Bożego Narodzenia przygotowują się niemal przez cały okres adwentu. – Z dawnych czasów pamiętam, że w Wigilię należało porządnie wymyć podłogę i rozsypać po niej słomę. Choinkę wieszano się przy powale, bo izby były często bardzo małe. Przystrajaliśmy ją w ozdoby z papieru, ciasteczka i jabłka oraz świece. Tak jak i dziś kobieta spędzała całą wigilię krzątając się w kuchni. Mężczyźni odpowiedzialni byli za obrządek w obejściu, a dzieci ubierały choinki i pomagały w gospodarstwie. W moim domu, kiedy pojawia się na niebie pierwsza gwiazdka czytamy Pismo Święte, dzielimy się opłatkiem i zasiadamy do kolacji wigilijnej – opowiada **Helena Baran**, kierowniczka zespołu.

– Do dziś pamiętam smak śledzi solonych z beczki i wiejskich wyrobów masarskich – mówi **Joanna Dziewięcka** – to co bardzo utkwilo mi w pamięci jako dziecku to drugi dzień Świąt i wizyty kolędników –przebierańcy śpiewali kolędy i otrzymywali od gospodarzy zapłatę w postaci świątecznych przysmaków. W wigilię zasiadamy do uroczystej kolacji, dzielimy się opłatkiem i składamy sobie życzenia, śpiewamy kolędy. Zdaniem pani Joanny Boże Narodzenie to najbardziej rodzinne święta w roku. Dlatego na stole wigilijnym znajduje się nakrycie dla spóźnionego gościa. Panie z zespołu „Nidzianecki” to prawdziwe mistrzynie w przyrządzaniu świątecznych potraw. W ich domach na stołach oprócz tradycyjnych pierogów, barszczu, grzybowej i kapusty z grochem królują ryby, dania z kaszy, m.in. na słodko z owocami suszonymi dosładzana prawdziwym miodem.

– Na wsiach nadal kultywowany jest zwyczaj, że gospodarz dzieli się opłatkiem ze zwierzętami. Tradycję tę przekazujemy naszym dzieciom i wnukom – podkreśla **Lidia Korban**, sołtys Nidy w gminie Morawica.